KANADA

REJESTR DOTYCZY:

JABŁONSKI Marek

s/c Michała i Marii

z d.

* 5.11.1939 w Krakowie

kraj: POLSKA

-+ 31.05.1999 w Edmonton

kraj: Kanada

pochowany:

nr grobu:

Nr rejestracyjny

/

Nota zamieszczona:
w tomie
czesci

Indeks

MUZYCY /pianista/

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Notc

Zmarł Marek Jabłoński 31 maja 1999
W Edmonton w Kanadzie, w wieku 59 lat zmarł Marek Jabłoński, światowej sławy pianista. Marek Jabłoński urodził się 5 listopada 1939 roku w Krakowie. Kiedy Niemcy wkroczyli do Polski, jego ojciec wyjechał z kraju, by wstąpić do Brygady Karpackiej. Po wojnie przyszły pianista z matką dołączył do niego w Londynie, skąd w 1949 roku wyjechali do Kanady. W Edmonton w szkole prowadzonej przez zakonnice Marek Jabłoński pobierał lekcje fortepianu. W wieku 14 lat wygrał pierwszy konkurs pianistyczny i otrzymał stypendium muzyczne. Rok później spotkał się z Arturem Rubinsteinem. Jako szesnastoletni, obiecujący pianista zaczął występy w Orkiestrze Symfonicznej w Edmonton. W 1965 roku zajął drugie miejsce w Konkursie Chopinowskim w Warszawie. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych grał 200 recitali rocznie. Uważano go za następcę Glenna Goulba i Artura Rubinsteina. W 1993 roku powrócił do Edmonton, gdzie do chwili śmierci wykładał na Wydziale Muzycznym Uniwersytetu Alberty. MAREK ŚWIERAD

Czytaj więcej: http://www.dziennikpolski24.pl/artykul/2123784,zmarl-marek-jablonski,id,t.html?cookie=1

Przypisy:

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

Jabłoński, Marek ; pianist ; studied in Canada ; awarded Prize from Kościuszko Foundation ; he plays with many canadian orch., won schoolarship to Julliard School of Music in New York, appeared on T.V. in America ; b. in Cracow, Poland /40/; left Poland /46/. Settled in Canada.

JABŁONSKIEGO Marka

Dotyczy.....

Nr rej. /

O MARKU JABŁOŃSKIM I SERDECZNEJ GEOGRAFII

17.8.59

Do redaktora „Wiadomości"

Nawiązując do notatki w „Kronice" (nr 1208 „Wiadomości") o koncercie Marka Jabłońskiego podaję kilka szczegółów z jego życia, „na słowo honoru", jak żądacie. Marek Jabłoński urodził się w jesieni 1939 w Krakowie. Syn zakopiańców Marii (zdolnej pianistki) i Michała Jabłońskiego, leśnika w Tatrach na Klimkówce a tuż przed wojną w Podspadach w sąsiedztwie Jaworzyny Spiskiej. Już jako kilkoletnie dziecko wykazywał niebywałe zdolności muzyczne i w konserwatorium krakowskim stwierdzono że ma t.zw. absolutny słuch. W konserwatorium krakowskim zaczął pierwszą swą edukację muzyczną po wojnie. Tymczasem ojciec Michał po bojach włoskich znalazł się w Londynie i ściągnął rodzinę z Polski. Po kilku latach wyemigrowali, z nowym dodatkiem w postaci siostry Marka, do Kanady. Było to chyba w r. 1950 lub coś koło tego. Osiedli w Edmonton w prowincji Alberta, gdzie Marek zaczął chodzić do gimnazjum i kształcić się w muzyce. W niedługim czasie już nie było w Edmonton odpowiednich sił nauczycielskich dla Marka. Zdobywał wszelkie stypendia do muzycznych szkół letnich, czy to w Banff, Alberta, czy to w Kalifornii. Marzył jednak stale o karierze koncertowej i nawet był okres, kiedy nie chciał kończyć szkoły średniej. Wtedy, miał może 14-15 lat, zdarzyło się że koncertował w Edmonton Artur Rubinstein. Udało się urządzić spotkanie i Marek grał przed Rubinsteinem w czasie wizyty u niego w hotelu. Z początku był stremowany, potem się rozegrał. Rubinstein ocenił korzystnie zdolności Marka. Był za karierą muzyczną dla niego, ale nalegał na skończenie gimnazjum a potem polecił szkołę muzyczną Juliard College w Nowym Jorku. Tak się też stało i po skończeniu Juliard, po koncertach w Kanadzie i uzyskaniu nagrody kanadyjskiej stowarzyszenia Jeunesse Musicale, o czym swego czasu „Wiadomości" doniosły, puścił się w świat. Jak rozwija się jego

talent świadczy recenzja (wycinek załączam), której autor jest bardzo surowym krytykiem, szczególnie dla artystów polskich. Np. na Małcużyńskim nigdy suchej nitki nie zostawi. No, ale Marek jest tu uważany za Kanadyjczyka i swojego człowieka. Tyle o Marku.

MŁODY PIANISTA

W początku lutego wystąpi w Wigmore Hallu młody, podobno znakomity, pianista polski, Marek Jabłoński. Ma lat 28. Urodził się w Zakopanem. Wojnę przeżył, jako dziecko, w Polsce pod opieką matki. Ojciec jego przebywał w wojsku polskim na Zachodzie. Zaraz po wojnie pani Jabłońska z synkiem przedostała się do armii gen. Andersa, okrytej chwałą zwycięstwa pod Monte Cassino. Z Włoch — przez Anglię — rodzina Jabłońskich emigrowała do Kanady, gdzie Marek ukończył studia muzyczne. Zdobył liczne nagrody, odznaczenia, budząc uznanie i zachwyt muzyków. Koncertował w Stanach, Kanadzie, Francji, Włoszech, Austrii i Jugosławii. Dał też cykl koncertów w Polsce. Wszędzie miał entuzjastyczne recenzje. W Londynie grać będzie po raz pierwszy. W programie — wyłącznie Chopin. Wielka okazja do usłyszenia nieznanego nam jeszcze, świetnego podobno — tak niesie fama międzynarodowa — pianisty.